

Biblioteka  
Ossolineum

98 17 55

1985 nr 1-2

3

# ROBOTNIK WROCLAWSKI

Biś i Ojczyzna!

Nr 1

Cena 10 zł.

Nakład 1000 egz.

Styczeń-luty 1985r.

Niezależne pismo Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej ZACHOD

NSZZ "SOLIDARNOSC"

ARCHIMEDES-DOLMEL-JASE-PAFAWAG-PILMET - WROCLAW



"Ty jesteś Królem moim Boże,  
Daj rozkaz, a Jakub będzie ocalony.  
Dzięki Tobie zetrzemy naszych gnębieli  
I twoim Imieniem zetrzemy naszych przeciwników.  
Zaprawdę, nie pokładam nadziei w moim łuku  
I nie mój miecz mnie ocali,  
Ale Ty nas ocalisz od naszych ciemiężycieli,  
A tych, którzy nas nienawidzą pogrążysz w hańbie.  
Codziennie chwalimy boga  
I do wieczny czas dziękujemy Twojemu Imieniu..."  
Psalm 44, 5-9

Droży Czytelnicy,

Tymi bardzo wymownymi słowami Psalmu pragniemy was serdecznie powitać na łamach naszego nowego podziemnego pisma ROBOTNIK WROCLAWSKI. Jesteśmy Międzyzakładową Komisją Koordynacyjną NSZZ "SOLIDARNOSC" - ZACHOD obejmującą swoim zasięgiem takie zakłady jak: ARCHIMEDES, DOLMEL, JASE, PAFWAG i PILMET. Zjednoczyli nas wspólny cel walki o ideały "SOLIDARNOSCI". Nasza działalność trwa już blisko rok. Teraz sytuacja dojrzała do tego, by celem sprawniejszej koordynacji naszych działań powołać do życia swoją gazetkę. Ze względów organizacyjnych ten pośredni człon pomiędzy PKZ-ami poszczególnych zakładów pracy a regionalnym RKS-em stał się koniecznością. Konieczne stało się też wydawanie przez MKK swojego pisma. Chcemy na jego szpaltach poruszać sprawy zarówno czysto zakładowe jak i ogólniejszej natury. Tytułem pisma ROBOTNIK WROCLAWSKI chcemy nawiązać do nie tak dawnej historii, kiedy to Polska Partia Socjalistyczna wydawała swojego "ROBOTNIKA". Na ile my dorównamy poziomowi ideałów głoszonych w tamtej gazecie - czas pokaże.

Redakcja

Poznajmy się -

Fabryka Maszyn Rolniczych AGROMET-ARCHIMEDES

1. Związek Zawodowy w Fabryce

Fakt, że organizacja ta nazwana została przez partię związkiem zawodowym jest zapiekaniem z ludźmi pracy. Analizując skład osobowy zakładowego związku oraz jego działalność, dają się zauważyć niezwykle wyraźne cechy charakterystyczne i to mimo stosunkowo starannego kamuflażu.

a/ Sama liczebność, mimo usilnych starań ze strony partii nie przekracza 15% stanu zatrudnienia /ok. 280 członków na 1900 zatrudnionych/

b/ do tego pseudozwiązku należą:

- około 50 kłemeryci i renciści
- członkowie kierownictwa zakładu /dyrekcja, kierownicy wydziałów i działów, mistrzowie, brygadziści / - choć nie wszyscy
- byli członkowie związku branżowego - też nie wszyscy
- starający się o mieszkania / w przebudowanym na typowy budynek mieszkalny hotelu robotniczym/
- mali karierowicze
- lasi na różnego typu rozdzielane towary
- alkoholicy, złodzieje, bumelanci
- członkowie partii.

Fak więc w większości są to ludzie bez twarzy, którzy zapisali się, bo ich zmuszono, czy to poprzez nacisk dyrekcji i kierownictwa, czy też partii. Czasem zmusiła ich zwykła bieda lub brak mieszkania, tych można jeszcze zrozumieć /choć w biedzie też można żyć godnie/. Do szczególnie gorliwych naganaczy w naszym Zakładzie można zaliczyć kierownika narzędziowni - Borowego oraz kierownika transportu - Szerokiego. Ażeby zwiększyć liczebność tej żalosnej grupy, naczelstwo zakładowej partii podjęło uchwałę o konieczności wstąpienia do związku każdego

981755

partyjniaka. Drugim kierunkiem natarcia była administracja zakładowa, która poprzez osobiste roznagowywanie lub bardziej perfidnie tłumaczyła, że kierownik, mistrz czy brygadzysta - to przecież przedłużone ramię władzy socjalistycznej. A cel tych zabiegów jest oczywisty: budowa podporządkowanej ściśle partii jeszcze jednej atrapy. Jeszcze jedna fałszywka komunistów wobec narodu i tych naiwnych z Zachodu.

## 2. Samorząd

Kolejną atrapą z naszej smutnej socjalistycznej rzeczywistości jest samorząd. Jak wskazuje nazwa, jest to organ załogi fabryki samo - dzielnie rządzący się. Czy może istnieć w ogóle samorząd w centralistycznej gospodarce, zależnej z jednej strony od partyjnych ignorantów rodzimego chowu, a z drugiej /tej najważniejszej/ od Kremia? Odpowiedź jest prosta i oczywista dla każdego normalnie myślącego obywatela. Jednak, niezależnie od zdrowego rozsądku /zresztą jak zwykle/ czerwoni pragną mieć do swojej dyspozycji jeszcze jedno ciało. Zgodnie z tym, dyrektor Leszyk uruchomił wybór nowej Rady Pracowniczej w Archimedesie. Działanie takie podjął wbrew decyzji załogi, która w referendum wypowiedziała się przeciwko odwieszeniu istniejącego Samorządu. Dla większości załogi było bowiem jasnym, że w obecnej sytuacji Samorząd nie ma możliwości samodzielnego działania. Pod dyktando dyrekcji dokonano pod koniec 1984 roku demokratycznych wyborów komisji wyborczej, która ma załatwić wybór nowej Rady Pracowniczej na przełomie marca i kwietnia 1985 roku.

### CENTRUM NAUKOWO-PRODUKCYJNE AUTOMATYKI ENERGETYCZNEJ /IASE/

Stan liczbowy członków partii w Zakładach CNPAE-IASE spadł do 25% stanu z przed 1980 roku i wynosi obecnie w każdym z trzech zakładów /IASE, ZPUA, Centrum-Zarząd/ po ok. 20 osób, przy zatrudnieniu po ok. 500 osób. Do tego dochodzi jeszcze trochę emerytów. Od trzech lat nie było ani jednego przyjęcia i nie ma ani jednego kandydata do partii. Liczebność neozwiązków jest na tym samym poziomie /w większości są to te same osoby/. Są to dyrektorzy, kierownicy kadr, główni księgowi, kilku kierowników wydziałów i kilku "etatowych działaczy". Do tego dochodzi drugie tyle ogłupionych emerytów. Łącznie jest ich wraz z emerytami nie więcej niż 10% w stosunku do stanu załogi. Prezesem neozwiązkowców w Centrum jest zatrudniony na 1/2 etatu emeryt, były UB-owiec J. Bujonek. W ZPUA prezesem jest inż. Lech, człowiek, który za wszelką cenę chciał zrobić karierę. Ze względu na głupotę nie udało mu się w starych związkach ani w SOLIDARNOSCI. Teraz zwierzył okazję. Prezesem w IASE jest inż. E. Tymes, inżynier niedouczonej /znany, choćby z tego, że pisał do Akademii Nauk, podważając teorię Einsteina/, ale z ambicją do uszczęśliwiania świata swoimi pomysłami. Żdaje się, że jako jeden z nielicznych już wierzy w komunizm. Z tych, co to: "idea dobra, tylko ta realizacja więcej to nie za bardzo". Udała się w tym roku impreza choinkowa dla dzieci pracowników IASE. W 83r. do zaproszeń na imprezę organizowaną przez dział socjalny dopisały się neozwiązki. Efekt - prawie cała załoga zbojkotowała imprezę. Przyszło tylko czworo dzieci. W tym roku neozwiązkowcy nie ośmielili się dopisać. Przyszli wszyscy: rodziny i dzieci i bawili się doskonale. Skromnie wyglądają sukcesy neozwiązków w naborze nowych członków w minionym roku. Miłokuszenia przez Lecha darowaniem kar za pijaństwo lub bumelki, a przez Bujonka, dyr. Kwaśniewskiego i kadrowca Centrum SB-eka Wierusa za robkami w dolarach na budowie elektrowni w Turcji, znane są nam tylko trzy osoby, które uległy namowom. Są nimi: pewna znana w ZPUA z różnych, niezbyt chwalebnych wyczynów sprzątaczką oraz inżynierowie: Edward Szkulciecki i Włodzisław Majchrzycki. Cały dzień leżały rozrzucone w ZPUA ulotki, skróty, ale także trafnie opisujące naszą rzeczywistość: "Rząd rządzi, partia kieruje, SB morduje". Neozwiązkowcy z IASE ukradli fundusz /ok. 150 tys. zł./ po Solidarności. Nie skorzystali z propozycji załogi, by przekazać je na fundusz zapomóg kasy zapomogowo-pożyczkowej. Kasa sobie poradzi. Demokratycznie wybrany

zarząd kasv zaproponował dobrowolne składki na ten fundusz. Pieniądze ju wpływają od licznych ofiarodawców. A wstyd złodziejstwa porzucenie mięci.

Kierownik jednego z wydziałów ZPUA potrącił pracownikowi za odmowę pracy po godzinach całą premię i rozdzielił ją między innych pracowników. Kole-dzy solidarnie zwrócili poszkodowanemu całą sumę. Polecamy tę metodę szerszego stosowania.

Co słychać w PILNIECIE?

Reforma "CZERWONEGO MŁOTA".

Jak rząd zawałił gospodarkę, to zaraz ogłosił wprowadzenie tzw. "reformy gospodarczej", która ma akurat tyle związku z reformowaniem dawnych dział-iań - co Urban z prawdomównością. Wydatki na zbrojenia jak szły tak idą /a nawet wzrosły/, tzw. "handel" z Krajem Rad nadal kwitnie i coraz bardziej się "rozwija", promienici się bogacą, a Krasieński non stop podwyższa ceny, bo i skąd na to wszystko brać? Próbuje się zatem wycisnąć ludzi pracy jak przysłowiową cytrynę. Władza postanowiła to zrobić początkowo poprzez zau-kszanie robotników do podniesienia wydajności pracy, ale niewiele z tego wyszło, bo ludzie nie chcą i nie mają siły po tym suchym chlebie. Więc obe-anie przystąpiono do ekstensyfikacji pracy, czyli wydłużenia czasu zatrud-nienia: zabrać, ile się da wolnych sobót, wydłużyć dzień pracy do 9-ciu godzin - jak za czasów manufaktury.

Wszystkich rządowych "ekonomistów" pobił jednak na głowę nasz rodzimy "czerwony młot" czyli kierownik wydz. Pr-2 - Stodółka Stanisław. A, że u niego na wydziale też się wali, więc postanowił zreformować tę "reformę". Wpadł na genialny pomysł: "zabrać ludziom urlopy wypoczynkowe!". A, co, niech roboty pracują bez wytchnienia, wtedy wypracują dla niego dalszą pod-wyżkę płacy!. Urlopy - postanowił dawać tylko wrono-związkowcom, których sam jest wspiłzwiązkowcem i gorącym zwojennikiem. Swoją reformę zaczął wprowadzać od podległej mu pracownicy, referenta ekonomicznego pani Stra-dowskiej Emilii. Na wniosku o wczasy, na którym miał stwierdzić, czy w danym okresie udzieli pracownicy urlopu wypoczynkowego dał adnotację: "Zgoda, pod warunkiem wstąpienia do NSZZ. A, co, nie cwano? N!e zapiszesz się do neozwiązków nie dostaniesz urlopu. Tylko pan kierownik zapomniał, że nawet PRL-owskie przepisy zabraniają wywierania nacisków administracyjnych na wstępowanie do nowych związków! Zapomniał też o tym, że młot, chociażby był czerwony, też ma dwa końce....

KOGO PRZYMAC W CUGLACH ?

W numerze 29 /949/ Rzeczypospolitej z dnia 85.02.04 w artykule: "Trzymać koszty w cuglach" redaktor podpisujący się skrótem "Is" próbuje uzasadnić przyczyny wzrostu cen żywności. Długo i zawile tłumaczy jak to rosną ko-szty produkcji ciągników, części zamiennych do maszyn rolniczych, drewna, wyrobów hutniczych itd. Pan redaktor wyraża się mocno nieprecyzyjnie, bo nie tyle rosną koszty produkcji, co ceny, a to jest różnica! Na przykła-dzie każdego zakładu produkcyjnego widać jak na dłoni, co jest główną przy-czyną tego niezwykłego wzrostu cen. Od czasu wprowadzenia "reformy gospo-darczej" w szczególnie sposób obrodziły różnego rodzaju formy przejmowania przez Państwo coraz większych sum w postaci opłat i podatków, na które zresztą z roku na rok wzrastają stawki procentowe. Mamy więc:

- podatek od nieruchomości i terenu - wynoszący w suale ok. 25% wartości ci produkcji,
- ZUS, który od 1982 roku podwyższono z 25% do 33%, a od 85 roku do 43% płac,
- od 1982 roku wprowadzono 20%-owy podatek od wynagrodzeń,
- od 1982 roku zastosowano podatek dochodowy, wynoszący 60%, a od 85 roku - 65% zysku,
- od 1982 roku uruchomiono Państwowy Fundusz Aktywizacji Zawodowej, będący niczym innym jak jeszcze jedną formą opodatkowania. PFRZ niejednynie ze-śląbiorstwie wynosi nawet więcej, aniżeli osiągnąć zysk powodują z-łożenie wobec państwa!
- niemal na wszystkie wyroby rynkowe i zaopatrzeniowe /poza kooperacyjnymi/ istnieje podatek obrotowy, sięgający nawet 85% /skóry odzieżowe/ ich



981755

ceny.

Zwykła sól kuchenna posiada podatek obrotowy w wysokości 3 lub 4 złote od kilograma, w zależności od tego, czy paczkuje ją producent, czy handel.

- Państwo przechwytuje też 50% naliczonej amortyzacji od zużycia środków trwałych.
- Od 1985 roku przedsiębiorstwa będą płaciły 20% kaucji od wartości kosztorysowej inwestycji obiektów kubaturowych /budynki - budowle/. Kaucja przepada, jeśli nie będzie dotrzymany termin oddania budynku do eksploatacji oraz uruchomienia produkcji. Znając trudności w budowaniu - z reguły kaucja przepadnie na rzecz budżetu.

W sumie wszystkie te podatki i naliczenia, nawet w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie zabierają ponad 90% zysku. Pozostałe, niespełna 10% nie wystarczą na pokrycie potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie samofinansowania, dokonywania drobnych inwestycji uzupełniających oraz na 13-tkę i przeszerogowania. Przedsiębiorstwa z reguły zatem nie odtwarzają majątku. Park maszynowy wykrusza się. Jeśli zużyje się maszyna specjalistyczna, zaprzestaje się produkcji tego wyrobu lub też z dwóch maszyn, po wyrzuceniu zużytych części robi się jedną maszynę, zmniejszając w ten sposób o połowę produkcję. Sprawa wprost niewygodna, ale w przedsiębiorstwie, w którym pracują są jeszcze w użyciu maszyny posiadające ponad 60 lat!, chociaż założenia konstrukcyjno-ekonomiczne określają przeciętny wiek maszyn na 10 lat. Państwo nie dba nie tylko o obywateli, ale też o przedsiębiorstwa, których samorządność jest zwykłą fikcją!

Jeśli porównać wysokość wspomnianych wpłat do budżetu, do wartości produkcji /przyjmując przeciętny podatek obrotowy 20 - 40%, to ich udział w cenie wyrobu wynosi średnio 55% i z roku na rok wzrasta! I co tu Krasieński plecie o dopłatach przez Państwo do cen? Po Państwo okrada obywateli, zwiększając wydatki na zbrojenia, propagandę, nieopłacalny handel z ZSRR, utrzymywanie PZPR, PRON, SB, ZOMO, sądownictwa itd. i podwyższając w związku z tym podatki, a przez to i ceny. W "cugle" należy zetem wziąć nie przedsiębiorstwa i nie koszty - lecz całkiem kogo innego. I na tym powinna polegać reforma gospodarcza. Ograniczając powyższe wydatki, można uzyskać znaczną o b n i ż k ę cen!

Realista

OSWIADCZENIE MKK ZACHOD

Z nowym rokiem weszliśmy w tzw. okres "konsultacji społecznych". Konsultujemy równoległe wiele spraw, mających ogromny wpływ na najbliższą naszą egzystencję zarówno pod względem moralnym jak i materialnym. Nadchodzi czas kolejnych, drastycznych podwyżek cen w imię idei wychodzenia kraju z kryzysu. Jako antidotum proponuje się nam nie prawdziwe rekompensaty tych fatalnych posunięć rządu Jaruzelskiego, ale tzw. dorabianie w wolne soboty i wydłużony do 9-ciu godzin dzień pracy. Równoległe w szkołach "proponuje" się zabranie wolnych sobót dzieciom i młodzieży, co w dużym stopniu zawazy na odciążeniu ich od środowiska domowego, gdzie ideologia komunistyczna nie ma jeszcze wolnego wstępu. Stawiamy zdecydowane NIE dalszym bezsensownym podwyżkom cen i nie poparte- wni względami ekonomicznymi zwiększonemu wymiarowi godzin pracy. Wszak praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Tam, gdzie względy polityczne górują nad ekonomicznymi nie może być mowy o racjonalnym gospodarowaniu. Społeczeństwo to rozumie i nie da się wciągnąć w pseudoeconomiczne dywagacje. Trudno od robotnika wymagać pracy w imię wyższych idei, gdy traktuje się go gorzej od chłopca pańszczyźnianego. Niech naszą formą totalnej dezaprobaty poczyni rząd będzie 15- minutowy STRAJK w samo południe - 28 lutego br..

Zaprotestujemy solidarnie: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

MKK ZACHOD

Bierz udział w różnych formach protestu społecznego przeciw TOTALITARNYM RZĄDOM - podpisuj deklaracje walki bez przemocy!